

## **Szczerbiec Miecz Sprawiedliwości i legenda miecza koronacyjnego**

Ledwo ucichł zgiełk walk prowadzonych przez Bolesława Chrobrego z cesarzem Henrykiem II, a już na nowo przyszło siodłać koni książęcej drużynie. Oto zięć Chrobrego - Świętopełk kijowski, pokonany w walce o tron przez swego brata Jarosława, zwanego Mądrym, skłonił teścia do wyprawy na Kijów w celu odzyskania dlań korony. Chrobremu schlebia rola arbitra, powiódł, zatem ku Rusi liczne wojsko, w tym 300 najętych niemieckich rycerzy, 500 Węgrów i dwakroć tyle Pieczyngów. Sforsowawszy Bug, po przebyciu olbrzymiej drogi zadał Jarosławowi druzgocącą klęskę pod Wieleniem. To świetne zwycięstwo otworzyło mu drogę do miasta słynnego z piękna i bogactwa, do stolicy Rusi - Kijowa.

Miasto nie broniło się. 14 sierpnia 1018 roku mieszczanie Kijowa otworzyli bramy wkraczającym wojskom. Książę polski triumfalnie wjechał do miasta i - jak podaje nasz najstarszy kronikarz Galla Anonim - obnażonym mieczem uderzył w Złotą Bramę, najpiękniejszą w mieście. Dwieście lat po powstaniu opowieści Galla anonimowy autor dopisku do tzw. Kroniki Wielkopolskiej Godysława Baszka rozbudował opowieść naszego dziejopisa dodając: "Z tego uderzenia miecz dostał małej blizny, która to blizna zowie się po polsku szczerbina i dlatego [miecz ten] Szczerbiec się nazywa". Dwa te przekazy stały się źródłem wielowiekowej legendy powstałej wokół miecza Bolesława. Szczególnie przekaz Kroniki Wielkopolskiej zapładniał fantazje późniejszych kronikarzy, historyków i powieściopisarzy.

Autor XIV-wiecznych dopisków bowiem nie tylko uzupełnił przez Galla, ale i upiększył go opowieściami w rodzaju tych, że miecz ów darowany został Chrobremu przez anioła i że od tego czasu używa się go przy koronacjach królów jako insygnium władzy. W innej wersji utrzymywano, że mieczem królewskim obdarowany został Chrobry przez cesarza Ottona III w dniach zjazdu gnieźnieńskiego w 1000 roku. Od tej pory miecz ten używany miał być przez królów i książąt polskich we wszystkich wyprawach wojennych. W czasie pokoju natomiast miano go przechowywać wraz z innymi odznakami królewskimi: koroną, berłem i jabłkiem tronowym, w skarbcu królewskim mieszczącym się w kościele katedralnym św. Wacława w Krakowie. Znany inwentarz skarbcza królewskiego z 1110 roku, a także późniejszą wiadomość z XIII wieku o stanie insygniów w nim zdeponowanych nie wspominają o przechowywaniu Szczerbca w skarbcu. I nikt by go nie znalazł ani w skarbcu królewskim, ani gdziekolwiek indziej. Po prostu ani w XII, ani nawet w XIII wieku Szczerbiec jako miecz królów polskich jeszcze nie istniał. Jak zatem należy rozumieć przekazy Galla Anonima i Kroniki Wielkopolskiej?

Przypomnijmy sobie okoliczności, w jakich wjeżdża Chrobry do Kijowa. Pokonane miasto otwierało mu bramy jako zwycięzcy i triumfatorowi. Występując w tej roli mógł Chrobry rzeczywiście uderzyć w bramę miasta swym mieczem, ponieważ w średniowieczu przyjął się symboliczny zwyczaj dotykania orężem murów lub bramy pokonanego miasta (później słupów granicznych pokonanego kraju) przez zwycięskiego wodza. Na pewno nie mógł uderzyć w odrzwia słynnej Złotej Bramy, bowiem zbudowano ją dopiero w 1037 roku, a więc w dwanaście lat po śmierci Chrobrego. Złota Brama była, więc rekwizytem w opowieści Galla tylko rekwizytem mającym uświetnić opis symbolicznej czynności oznaczającej objęcie w posiadanie buntowniczej stolicy.

W tym samym sensie rozumieć należy analogiczny przekaz Galla, według którego Bolesław Szczodry podczas wjazdu do Kijowa, po pokonaniu przeciwników swego zięcia Izasława, miał również uderzyć mieczem w bramę miasta.

Symbolicznego znaczenia obydwu tych faktów nie potrafił zrozumieć nie znany nam z imienia autor dopisków do Kroniki Wielkopolskiej; opowieść Galla działała tylko na jego wyobraźnię.

A ponieważ w XIV w., tj. w czasie, gdy dopiski te powstawały, miecz królewski ze szczerbą na głowni rzeczywiście był już w użyciu (przechowywano go wraz z innymi insygniami w skarbcu krakowskim) pomysłowy autor postanowił przy sposobności wyjaśnić sprawę jej pochodzenia. Nie wiemy tylko, czy też przekazał nam krążącą o pochodzeniu szczerby legendę.

W jaki sposób znalazł się Szczerbiec w skarbcu wtedy, gdy powstały te dopiski? Sprawa nie jest prosta. Otóż, w chwili gdy Władysław Łokietek przygotowywał się do koronacji w 1320 roku, wypłynęła nagle potrzeba insygniów królewskich. Po prostu nie było ich w tym czasie w Polsce. Starą koronę Chrobrego wywozła do Niemiec jeszcze w 1032 roku Ryksa, żona Mieszka II, nowsze oznaki władzy Szczodrego, których użył do swej koronacji w 1295 roku Przemysław II, przeniósł do Czech król Wacław II. Musiał, zatem Łokietek zlecić wykonanie nowych insygniów i przy tym nie tylko w pełni odtworzył zasób skarbcza przed jego grabieżą, ale także dołączył nowy miecz królewski, używany do koronacji, zwany później Szczerbcem.

Łokietek otrzymał go od książąt mazowieckich, w których posiadaniu miecz znajdował się prawdopodobnie już od roku 1242, kiedy to książę Konrad, w nieznanych bliżej okolicznościach, nabył go od Krzyżaków. Napis łaciński wyryty na rękojeści w połowie XIII wieku głosił, że miecz stanowi własność jakiegoś księcia Bolesława. A ponieważ właściciel miecza w napisie tym występuje w osobie trzeciej, wynika stąd, że napis ten mógł położyć tylko książę Konrad, mając na myśli swego syna Bolesława, któremu miecz podarował. Próby zidentyfikowania tego Bolesława z synem Mieszka Starego, ks. kujawskim Bolesławem, który zginął w bitwie nad rzeką Mozgawą w 1195 r. nie mają jak się wydaje dostatecznych jeszcze podstaw.

Właścicielem miecza został po Bolesławie Mazowieckim jego brat Kazimierz ks. kujawski, który też przekazał go swojemu synowi Władysławowi Łokietkowi.

Szczerbiec był prostym obosiecznym mieczem roboty niemieckiej, wykonanym najpóźniej w XIII w. Na jego rękojeści za pomocą techniki grawerunkowej i niella wyobrażone były symbole ewangelistów oraz Chrystus pod postacią baranka. Na wygiętych jelicach rękojeści, obok napisu Konrada, położonego później, wyryte były także napisy pochodzenia krzyżackiego - dwa łacińskie, utrzymane w tonie dewocyjnym i tajemniczy napis o znaczeniu mistycznym najprawdopodobniej w jednym z języków wschodnich. Mimo usilnych starań napisu tego nie udało się do dnia dzisiejszego rozszyfrować. Ponadto miecz posiadał małą szczerbę pośrodku głowni, a nie na ostrzu.

Z tego, co powiedziano powyżej, wynika, że pierwszym królem, który posiadał słynny miecz, nie był nim Chrobry, ani nawet Szczodry, ale dopiero Władysław Łokietek. W zawodnej pamięci ludzkiej zatarło się imię właściwego fundatora insygnium - powszechnie uważano, że zarówno korona, jak i miecz koronacyjny pochodzą od Bolesława Chrobrego, którego sława żyła nie tylko na pergaminowych kartach kronik i roczników, ale była przekazywana z pokolenia na pokolenie za pośrednictwem ludowych legend i przypowieści.

Nie było też dziełem przypadku, że powiązanie symbolów władzy z osobą Chrobrego dokonało się właśnie w XIV stuleciu, kiedy to nastąpiło szczególne nasilenie kultu pierwszego króla Polski (czego dowodem może być choćby fakt wystawienia mu ok. 1345 r. pomnika nagrobnego w kościele katedralnym w Poznaniu), Ponadto wiąże się to także z ogólną tendencją podkreślenia prastarego, zazwyczaj od twórców państwa wywodzącego się pochodzenia insygniów królewskich. Tak było we Francji, gdzie wywodzono korony i miecz od Karola Wielkiego; podobnie rzecz miała się na Węgrzech, gdzie koronę łączono z imieniem króla Stefana; zupełnie analogiczną sytuację znajdziemy w Anglii, gdzie wykonanie korony jest przypisywane królowi Edwardowi Wyznawcy; tak też było w Czechach, gdzie insygnia kojarzono z postacią św. Wacława.

Dodać przy tym trzeba, że w rozpowszechnieniu się mniemania o Bolesławowym pochodzeniu Szczerbca wiele było zasługi Galla, który właściwie podsunął, po przez swoją łatwo trafiającą do wyobraźni opowieść, rozwiązanie sprawy pochodzenia nie tylko miecza, ale i "szczyrby" na nim się znajdującej.

Ciekawe i burzliwe są dzieje Szczerbca. Przez pięć wieków przechowywany był w skarbcu królewskim; liczne inwentarze sporządzane mniej więcej, co lat kilkadziesiąt, potwierdzają jego obecność. Używano go do obrzędu koronacyjnego wszystkich królów polskich aż do czasów Stanisława Augusta, z wyjątkiem koronacji Augusta III Sasa, w czasie której - jak podaje współczesna relacja - użyto "długiej klingi niemieckiej, obosiecznej w kształt miecza, który umyślnie do tego aktu przygotowywano".

W tajemniczych i niewyjaśnionych okolicznościach Szczerbiec znikł, wraz z koronami, ze skarbcza w końcu XVIII wieku, najprawdopodobniej po trzecim rozbiórce Polski. Dopiero później z odkrytej korespondencji króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II do gen. Ruetsa, głównodowodzącego wojskami pruskimi okupującymi Kraków. Wiadomo, że korony dostały się na dwór pruski, gdzie następnie uległy rozebraniu i częściowemu przetopieniu. Natomiast o losach Szczerbca nie da się powiedzieć nic pewnego. Wypłynął znów na widownię dopiero w r. 1819, jako własność Rosjanina Łabanowa, który miał nabyć nasz zabytek od jakiegoś Ormianina. Następnie stanowił własność ks. Demidowa, od którego odkupił go znany antykwariusz rosyjski Bazylewski.

Przez tegoż Bazylewskiego Szczerbiec, wraz z innymi zabytkami i dziełami sztuki, został wystawiony w r. 1878 na wystawie paryskiej w pałacu Trocadero. Oglądany tam przez polskich historyków sztuki, został zidentyfikowany jako miecz koronacyjny królów polskich. Wiadomość tę prasa ówczesna podała jako nie lada sensację. Zakupiony w r. 1884 do zbiorów petersburskiego Ermitażu pozostawał tam aż do 1928 roku, kiedy to w myśl postanowień traktatu ryskiego Szczerbiec, wraz z innymi zabytkami polskimi, zwrócony został Polsce. Do roku 1939 przechowywano go w skarbcu krakowskim na Wawelu; na początku wojny, wraz z bezcennymi arrasami wawelskimi wywieziony został do Kanady, gdzie długo dzielił los polskich dzieł sztuki. Po dwudziestu latach wrócił do Kraju, aby wzbogacić zbiory wawelskie. **S.K. Kuczyński**  
**Mówią Wieki, luty 1959 rok [www.dawneuzbrojenie.republika.pl/cz2.html](http://www.dawneuzbrojenie.republika.pl/cz2.html)**

Płock : inne źródło o Szczerbcu  
Szczerbiec Koronacyjny

Z Płockiem wiąże się geneza głównego insygnium koronacyjnego królów polskich, czyli słynnego Szczerbca, legendarnego miecza Bolesława Chrobrego. Wincenty Kadłubek w swojej Kronice nazywał go właśnie Szczerbcem. W jego jelcach znajduje się napis, że jest to Miecz Bolesława. Napis ten wiązano początkowo z Bolesławem Kędzierzawym (1120 – 1173) oraz Bolesławem Kujawskim (1159 – 1195). Ostatecznie – po wielu badaniach historycznych i analizie bronioznawczej – przyjęto w literaturze, że jest to miecz Bolesława I (1208 – 1248) i wykonany został po roku 1200. Po nim miecz odziedziczył Władysław Łokietek i używał go przy swojej koronacji w roku 1320. Odtąd Szczerbiec przechowywany był na Wawelu, jako miecz królów polskich i otrzymał nazwę legendarnego Szczerbca Chrobrego.

**Nie miał on charakteru oręża, lecz był Mieczem Sprawiedliwości (gladius iusticiae), noszony zwykle przed królem czy księciem, jako symbol władzy.**

Według Kroniki Wincentego Kadłubka król Bolesław Krzywousty (panował w latach 1102-1138) miał swój ulubiony miecz Żuraw lub *Grus*. Skryba przepisujący tę kronikę w 1450r. dopisał słowo Szczurbycz nad słowem Żuraw, ale nie ma pewności czy te określenia odnoszą się do tego samego miecza.

Po zajęciu Krakowa przez Prusaków w 1794 r., Szczerbiec został przez nich wraz z innymi zabytkami zrabowany i wywieziony do Berlina. Pojawił się w Petersburgu w 1819, jako własność księcia Łobanowa-Rostowskiego. Następnie przeszedł na własność innego rosyjskiego księcia mieszkającego we Włoszech – Demidowa.

W latach 1874–78 był w posiadaniu antykwariusza A.P. Bazylewskiego, od którego został zakupiony do petersburskiego Ermitażu za astronomiczną kwotę 5 mln franków. Powrócił do Polski w 1921 r. stosownie do podpisanego traktatu z Rosją bolszewicką w sprawie zwrotu dóbr kultury narodowej.

Wywieziony – wraz z innymi cennymi skarbami – w 1939 r. do Kanady, wrócił na Wawel w roku 1961. Rękojeść miecza ozdobiona jest symbolami dwóch ewangelistów i barankiem. Zakończenie miecza wypełnione jest na obwodzie kolistym ornamentem. Według naukowców analogie stylistyczne między kielichem mszalnym z pateną Konrada Mazowieckiego a Szczerbcem wskazują na lokalne pochodzenie tych przedmiotów, wykonanych w jednej z pracowni złotniczych, popieranej przez Konrada Mazowieckiego. Opowiadają się także oni za XII-wieczną metryką miecza.

[www.polskaniezwykla.pl/web/place/32255,plock-szczerbiec-koronacyjny.html](http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/32255,plock-szczerbiec-koronacyjny.html)

**Los pierwszego Szczerbca nie jest znany.** Mógł zostać wywieziony do Pragi wraz z pozostałymi insygniami królewskimi przez króla czeskiego Wacława II po jego koronacji na króla Polski w Gnieźnie w roku 1300. Co się stało z tymi insygniami, pozostaje tajemnicą. Miecz obecnie zwany Szczerbcem został wykuty i ozdobiony w stylu charakterystycznym dla przełomu XII / XIII w, prawdopodobnie w Polsce.

Ponadto, jest on mieczem wyłącznie ceremonialnym, który w przeciwieństwie do pierwotnego Szczerbca nigdy nie był używany w walce. Pierwszym udokumentowanym źródłowo posiadaczem Szczerbca był książę mazowiecki Bolesław I (1229-1248).

Wskazuje na to inskrypcja "Bolesław, Książę Polski, Mazowiecki i Łęczycki" na replice Szczerbca, która była w posiadaniu Radziwiłłów nieświeskich do pocz. XIXw., a która zaginęła po wojnach napoleońskich. Jako miecz koronacyjny pierwszy raz został użyty w **1320** podczas koronacji **Władysława Łokietka**, który odnowił Królestwo Polskie. Nie jest jasne, w jaki sposób wszedł on w posiadanie Szczerbca.

Najprawdopodobniej odziedziczył go od swego wuja Bolesława I księcia mazowieckiego, możliwe też że od teścia Bolesława Pobożnego. Natomiast jeżeli miecz należał do jednego z dwóch książąt imieniem Bolesław władających tytułarnie Polską z Krakowa w czasie rozbitcia dzielnicowego - Bolesława V Wstydliwego lub Bolesława Płockiego - to Władysław Łokietek znalazł po prostu ten miecz w skarbcu Katedry Wawelskiej.

Odtąd **Szczerbiec** użyty został do koronacji wszystkich polskich królów aż do ostatniej koronacji Stanisława Augusta w 1764r., z wyjątkiem koronacji Władysława II Jagiełły (1384), Stefana Batorego (1576), Stanisława I Leszczyńskiego (1705) i Augusta III (1734). Podczas obrzędu koronacji królów polskich w okresie I Rzeczypospolitej **król-elekt** otrzymywał **Szczerbiec** po namaszczeniu ale przed właściwą koronacją i intronizacją.

Prymas Polski będący równocześnie arcybiskupem gnieźnieńskim podnosił nagi miecz z ołtarza i wręczał go klęczącemu królowi. Równocześnie wypowiadał zdanie, w którym prosił króla o takie używanie miecza by rządzić sprawiedliwie, bronić Kościoła, zwalczać zło, chronić wdowy i sieroty oraz "odbudować co zniszczone, podtrzymywać co odbudowane, pomścić co niesprawiedliwe, umocnić co właściwie rządzone" itd.

Potem król wręczał **Szczerbiec** miecznikowi koronnemu, który wkładał go do pochwy i przekazywał prymasowi. Prymas przy wsparciu miecznika koronnego oraz miecznika litewskiego przywiązywał miecz do królewskiego pasa. Wtedy król wstając wyjmował **Szczerbiec** z pochwy i trzykrotnie ciął nim w powietrzu znak krzyża. Oznaczało to, że władca będzie dzielnym obrońcą kraju i przyjętych przezeń zobowiązań przysięgi.

Następnie przecierał nim swe lewe ramię i chował **Szczerbiec** do pochwy. W czasie potopu szwedzkiego król Jan Kazimierz zabrał go ze sobą na Śląsk, ratując tym samym **Szczerbiec** wraz z pozostałymi insygniami koronacyjnymi przed niechybną grabieżą i wywiezieniem do Szwecji. Podobne zdarzenie miało miejsce podczas Wojny Północnej.

Los ten nie ominął jednak Szczerbca wraz z resztą polskich regaliów po upadku państwa polskiego. W roku **1795** Szczerbiec wraz z innymi kosztownościami został **zrabowany** ze Skarbca Koronnego na Wawelu przez Prusaków. Przez kilka lat były one przechowywane w Berlinie i Dreźnie, potem trafiły do Królewca.

Prawdopodobnie w Dreźnie na pocz. XIX w. dla **zatarcia polskich śladów** usunięto z trzonu rękojeści na zawsze znane z wcześniejszych szkiców i inwentaryzacji płytki z napisami **ISTE EST GLADIUS BOLEZLAI DUCIS** (Ten jest miecz księcia Bolesława) oraz **CUM QUO EI DOMINUS OMNIUM SALVATOR AUXILII ETUR ADVERSUS PARTES AMEN** (Z którym Pan Zbawca, oby wspomagał go przeciw nieprzyjaciołom, Amen). Zastąpiono je innymi z ornamentami geometrycznymi. Zasłonięto też złotą blachą otwór w głowni - **Szczerbę**.

Po przegranej wojnie z cesarzem Napoleonem I król pruski Fryderyk Wilhelm III rozkazał w 1809 roku rozbić i przetopić polskie regalia królewskie. W 1811 roku przeprowadzono w Królewcu ich komisyjne zniszczenie. Z pozyskanego złota i srebra wybito monety. **Szczerbiec**, kamienie szlachetne i inne przedmioty niewykonane z drogocennych kruszców sprzedano.

Szczerbiec został zakupiony przez rosyjskiego ministra sprawiedliwości księcia Dymitra Łobanowa-Rostowskiego, który zamierzał odsprzedać go któremuś z polskich arystokratów. W 1819 roku spotkał się w tym celu z gen. Wincentym Krasieńskim, marszałkiem sejmu Królestwa Polskiego. Książę nie ujawnił jednak okoliczności nabycia miecza, utrzymując że kupił go od ormiańskiego kupca, który go z kolei znalazł gdzieś między Belgradem a Ruse na Bałkanach podczas wojny rosyjsko-tureckiej.

Krasieński, który był znanym kolekcjonerem dawnego oręża, podejrzewał że może to być Szczerbiec, ale poprosił o zdanie prof. Sebastiana Ciampiego, historyka ze Szkoły Głównej w Warszawie (obecnie: Uniwersytet Warszawski).

Ciampi nie doszedł do całkowitej pewności, że miecz Łobanowa-Rostowskiego to istotnie **Szczerbiec**.

Skutkiem tego Krasieński odrzucił ofertę rosyjskiego księcia. Ostatecznie Łobanow-Rostowski sprzedał **Szczerbiec** księciu Anatolowi Demidowowi, rosyjskiemu ambasadorowi w Toskanii, który przechowywał go wraz z resztą zbiorów sztuki w swojej Villa San Donato niedaleko Florencji. W 1870 roku Szczerbiec został kupiony za 20 000 franków przez Aleksandra Bazylewskiego, rosyjskiego ambasadora we Francji i wybitnego kolekcjonera sztuki, który w 1878 roku wystawił go na Światowej Wystawie w Paryżu.

Do tego czasu zaginęła bogato zdobiona pochwa, a miecz był pokazywany jako pochodzenia niemieckiego.

Widziało go wielu polskich widzów Światowej Wystawy, którzy zastanawiali się, czy może być to **Szczerbiec**. W 1884 roku cała kolekcja Bazylewskiego została zakupiona przez rosyjskiego cara - i zarazem tytularnego króla polskiego - **Aleksandra III** i umieszczona w **Ermitażu** w Petersburgu. Ówczesni polscy i zagraniczni znawcy wyrażali wątpliwości co do autentyczności Szczerbca przechowywanego w Ermitażu.

W wyniku Pokoju Ryskiego pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką, zakładającego m.in. zwrot wszystkich ważnych dla kultury polskiej kolekcji i przedmiotów wywiezionych z Polski po 1772r., powołano komisję dwustronną, której zadaniem było przekazanie Polsce tych dóbr kultury.

Staraniem wspomnianej komisji, pośród innych zwróconych przedmiotów znalazł się również Szczerbiec ze zbiorów Ermitażu, który w 1928 roku po 133 latach od prusackiego rabunku powrócił na Wawel. Podobizna Szczerbca trzykrotnie przepasanego biało-czerwoną wstęgą została przyjęta za logo kierowanego przez Romana Dmowskiego Obozu Wielkiej Polski, a potem Stronnictwa Narodowego.

Znak ten, znany jako Mieczyk Chrobrego, wybijany na wpinkach do marynarek, przeobraził się w symbol narodowo-demokratycznej opozycji przeciwko sanacyjnej dyktaturze. Sam zaś Szczerbiec po wybuchu II Wojny Światowej został już 3 września 1939r. wywieziony wraz z innymi najcenniejszymi skarbami wawelskimi do Rumunii. Stąd przewieziono go do Francji, a potem drogą morską do Wielkiej Brytanii. Na szlaku morskim z Bordeaux do Falmouth w południowej Anglii statek wiozący Szczerbiec dostał się pod ogień Luftwaffe. Pracownicy Zamku Wawelskiego nadzorujący ewakuację wyjęli go wtedy ze skrzyni i włożyli między dwie drewniane deski, żeby uchronić miecz koronacyjny przed zatopieniem wraz ze statkiem.

W obliczu nasilenia nalotów niemieckiego lotnictwa na Wielką Brytanię w lipcu 1940r. i spodziewanej inwazji niemieckiej Szczerbiec został przewieziony na statku MS Batory do Kanady i zdeponowany w tamtejszej Ambasadzie RP w Ottawie. Miecz został zwrócony do Polski dopiero w 1959r. i wtedy powrócił na Wawel, gdzie można go obecnie oglądać.  
<http://www.szczerbczyk.pl/niezwykle-dzieje-szczerbca-i-7.html>

Gdy w drugim dziesięcioleciu XIX w. Szczerbiec ponownie ujrzał światło dzienne i znalazł się w rękach kolekcjonerów prywatnych, wiele wątpliwości budziła autentyczność zabytku. Sprawę dodatkowo gmatwała otaczająca miecz aura tajemniczości – w dobie rozbiorów ważną rolę w *pokrzepieniu serc* spełniała legenda, iż prawdziwy Szczerbiec nie dostał się w ręce Prusaków, lecz ukryty przez patriotów oczekuje na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Dziejami Szczerbca zajmowało się wielu badaczy, m.in. Jan N. Sadowski, Władysław Semkowicz, Marian Morelowski, Andrzej Nadolski, Zdzisław Żygulski jr., Marian Głosek, Mieczysław Rokosz, Jan P. Sobolewski i Antoni R. Chodyński.

Prezentowana wystawa przedstawia dotychczasowe wyniki pracy trzech badaczy z różnych dyscyplin nauki – archeologa i konserwatora zabytków dra Marcina Biborskiego (Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego), metalurga mgra inż. Janusza Stępińskiego (Akademia Górniczo-Hutnicza) i mediewisty dra Grzegorza Żabińskiego z Muzeum Zamkowego w Malborku. Podstawowym celem badań było wyjaśnienie zagadnień dotyczących technologii wykonania Szczerbca (a co za tym idzie, jego autentyczności), a także próba nowych odpowiedzi na wciąż budzące kontrowersje pytania o czas powstania i pochodzenie zabytku. Odpowiedź na te i inne pytania oraz wątpliwości znaleźć można na wystawie prezentowanej w Przyziemiu Pałacu Wielkich Mistrzów. Informacje skonfrontować będzie można z kopią legendarnego miecza z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, która po czterech latach (wystawa *Imagines Potestatis*) znowu gościć będzie w Malborku.

Czas trwania wystawy: 26 kwietnia 2012  
Miejsce: Kancelaria, Zamek Średni  
Kurator: Wiesława Połom-Jakubowicz  
Autor koncepcji i scenariusza: dr Grzegorz Żabiński  
<http://www.zamek.malbork.pl/index.php?p=wydarzenia&aid=59>

## **ALMA MATER nr 122–123 77 o Szczerbcu**

W Skarbcu Koronnym na Zamku Wawelskim eksponowany jest szczególny dla każdego Polaka zabytek: miecz koronacyjny królów polskich, zwany potocznie Szczerbcem. Jeden z najważniejszych zabytków narodowych, cudem ocalony świadek związany z historią Polski. W efekcie zagrabienia przez Prusaków naszych regaliów pozostaje do dziś jedynym, najważniejszym, średniowiecznym insygnium ceremonialnym towarzyszącym koronacji naszych władców.

Szczerbiec był obiektem zainteresowania badawczego wielu uczonych o różnych ścierających się poglądach. Dyskutowano na temat jego pochodzenia, chronologii, a co najważniejsze, także o tym, czy wawelski zabytek to oryginał, czy może jedna z wielu jego kopii.

Zatem aby uzupełnić naszą wiedzę i wyjaśnić niektóre wątpliwości związane z pochodzeniem Szczerbca, podjęte zostały po raz pierwszy badania mające na celu:

- określenie technologii wykonania głowni w oparciu o badania metalografii czne, rentgenografii czne i defektoskopowe,
- określenie składu chemicznego metalu użytego do wykonania głowni,
- przeprowadzenie badań traseologiczno-porównawczych głowni i rękojeści w celu uzyskania informacji o skali zużycia głowni (m.in. kwestia występującego otworu w górnej części zastawy) oraz o tym, czy poszczególne elementy rękojeści wykonano w tym samym warsztacie, czy tą samą ręką i czy występujące na nich zniszczenia pochodzą z tego samego okresu,
- określenie składu chemicznego metalu użytego do wykonania rękojeści,
- doprecyzowanie dotychczasowej chronologii Szczerbca i jego pochodzenia oraz ostateczne określenie typu badanego miecza.

W związku z tym dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu prof. Jan Ostrowski powołał zespół specjalistów gladiologów, zajmujących się badaniami nad tego rodzaju zabytkami. Pracami kierował dr Marcin Biborski z Instytutu Archeologii UJ przy udziale dr. Grzegorza Żabińskiego z Muzeum Zamkowego w Malborku i mgr. inż. Janusza Stępińskiego z Instytutu Metalurgii AGH, znakomitego znawcy starożytnych technik kowalskich. Sporo informacji dotyczących Szczerbca można znaleźć w numerach

49, 109 „Alma Mater”. SZCZERBIEC – KORONACYJNY MIECZ KRÓLÓW POLSKICH  
Pierwsze badania nad jego technologią

## **KRÓTKIE DZIEJE SZCZERBCA**

Według legendy z *Kroniki wielkopolskiej* miecz został wyszczerbiony, kiedy Bolesław Chrobry uderzył nim o Złotą Bramę, wyjeżdżając z Kijowa w 1018 roku. Według innej to Bolesław Śmiały szczerbił mieczem bramę kijowską w 1069 roku. Podania te nie posiadają znamion prawdziwości, ponieważ w tym czasie Złota Brama jeszcze nie istniała.

Z kolei na podstawie danych typochronologicznych miecz identyfikowany jest ze zmarłym w 1248 roku księciem sandomierskim i mazowieckim Bolesławem Konradowiczem, który był stryjem Łokietka.

Aleksander Brückner ( straszny fałszerz dziejów Polski - kom. Redakcji ) pisał, że miecz ten służył do pasowania książąt i został wywieziony przez Czechów, przez co Władysław Łokietek zmuszony był przy swojej koronacji posłużyć się własnym mieczem, który tak samo nazwano jak dawniej.

W swojej nowszej pracy prof. Andrzej Nadolski sugeruje związek miecza z Bolesławem Pobożnym, współrządzającym w Wielkopolsce z Przemysłem I w latach 1239–1257, a po śmierci brata rządzącym do 1279 roku. Około 1293 roku córka Bolesława Jadwiga wyszła za Władysława Łokietka. Miało to związek z porozumieniem Łokietka z Przemysłem II. Posłużenie się przez Łokietka przy koronacji mieczem Bolesława podkreślałoby związki z tradycją Gniezna i Poznania.

Najstarsze potwierdzone dzieje Szczerbca historycy odnoszą do lat pomiędzy schyłkiem XIII i początkiem XIV wieku. Jan Długosz, opisując koronację Władysława Łokietka w 1320 roku, wspominał o regaliach przywiezionych z Gniezna, wśród których mógł również znajdować się miecz nazwany później Szczerbcem.

Przemawia za tym fakt, że w roku 1370 Ludwik Węgierski wywiózł z Polski wszystkie regalia używane do koronacji ostatnich królów piastowskich, które zwrócił Polsce dopiero Zygmunt Luksemburski w roku 1412. Wśród nich wymienia się miecz koronacyjny, który w 1447 roku nazywano już Szczerbcem, a od roku 1475 zaczyna on oficjalnie figurować pod tą nazwą w inwentarzach skarbcza koronnego na Wawelu. Dalsze peregrynacje miecza nastąpiły w czasie potopu szwedzkiego. W 1655 roku hetman Jerzy Lubomirski wywiózł insygnia koronacyjne (razem z mieczem) na Spisz do zamku w Lubowli.

W okresie panowania Jana III Sobieskiego król, marzący o koronie dla swojego syna Jakuba, polecił złotnikom ormiańskim wykonanie wiernej kopii Szczerbca, która przepadła w 1812 roku podczas rabowania Nieświeża przez Rosjan . Stało się to przyczyną późniejszego zamieszania

związanego z podważaniem autentyczności miecza.

W 1702 roku, w czasie wojny północnej, miecz został znowu wywieziony przed Szwedami, tym razem na Śląsk. Dopiero w roku 1733 został przewieziony do Warszawy, a potem na jakiś czas na Jasną Górę, aby szczęśliwie powrócić do Krakowa (były sugestie, że w czasach saskich Szczerbiec zaginął). W 1739 roku kolejny spis inwentarzowy skarbcza podaje bardzo ważną informację: *Szczyrbic w nowej pochwie wychędożonej, bo starą rdza zjadła.*

Przekaz ten ma kapitalne znaczenie, o czym będzie jeszcze mowa.

Szczerbiec ponownie wyrusza w drogę w roku 1764, wraz z innymi insygniami, do Warszawy, tym razem na koronację króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przy tej okazji na polecenie króla zostaje dokonana pierwsza dokładna, opisowa i rysunkowa, inwentaryzacja Szczerbca autorstwa Jana Krzysztofa Wernera. Jeszcze raz Szczerbiec przywieziony został do stolicy w 1768 roku, aby posłużyć jako ważny element do malowanego portretu Bolesława Chrobrego w ramach realizowanego przez króla Stanisława pocztu królów polskich.

Ostatnią inwentaryzację opisową miecza przeprowadzono w 1792 roku, podczas której Tadeusz Czacki zanotował: *Szczerbiec być może tak nazwany dla dziury w struzinie.* Przy tej okazji regalia i precjoza królewskie zostały zaprezentowane dla publiczności na Wawelu, a bibliotekarz Szkoły Głównej Koronnej (UJ) Jacek Przybylski wykonał szkic i opis miecza.

Po ostatnim rozbiorze i bezprecedensowym rabunku skarbcza przez Prusaków w 1795 roku brak jest jakiegokolwiek informacji o losach miecza przez kolejne 24 lata. Zapewne został on sprzedany około roku 1811, w tym czasie, kiedy to na rozkaz Fryderyka III Wilhelma polskie regalia zostały przetopione.



W 1819 roku posiadaczem miecza był książę Dymitr Łabanow-Rostowski, który zaproponował hrabiemu Wincentemu Krasińskiemu jego kupno; ten nie skorzystał z oferty, jednakże nakazał wykonać jego litografię. Niejako przy okazji inskrypcje na mieczu opracował profesor Uniwersytetu Warszawskiego Sebastian Ciampi. Hrabia był sceptyczny wobec autentyczności Szczerbca. W efekcie Łabanow sprzedał go około roku 1843 księciu Anatolowi Demidowowi. Po jego śmierci w 1870 roku miecz wystawiono na licytację i za ponad 20 tysięcy franków nabył go znany kolekcjoner rosyjski Aleksander Bazylewski.

Następnie jego bogata i niezwykle cenna kolekcja wraz z mieczem została zakupiona w 1884 roku przez Ermitaż. W zbiorach muzeum petersburskiego Szczerbiec był przechowywany do końca wojny polsko bolszewickiej. Powrócił tryumfalnie na Wawel w 1928 roku, odzyskany po negocjacjach pokoju ryskiego (1921).

Niechętni zwrotowi Rosjanie, w gronie których były też głosy powątpiewające w jego autentyczność (co też miało znaczenie w trakcie negocjacji) przystali w końcu na układ, na mocy którego w zamian za miecz otrzymali dzieło Jeana Honoré'a Fragonarda *Skradziony pocałunek*. Wybuch drugiej wojny światowej spowodował, że Szczerbiec wyruszył na kolejną (i, miejmy nadzieję, swoją ostatnią) wędrowkę.

Wywieziony został wraz z innymi cennymi zabytkami przez Rumunię, Francję do Anglii. W tym miejscu należy przywołać postać prof. Karola Estreichera, który po klęsce wrześniowej znalazł się we Francji i tam został przez rząd generała Władysława Sikorskiego desygnowany do opieki nad wywozonymi do Anglii zabytkami. W obawie przed atakami niemieckich łodzi podwodnych w celu ewentualnego ocalenia Szczerbca przywiązał go do deski, przy której na sznurku umieścił zalakowaną butelkę z informacją dla znalazcy.

Na szczęście Szczerbiec, i pozostałe zabytki szczęśliwie dotarły do Anglii, a stamtąd w roku 1940 popłynęły do Kanady. Po wieloletnich staraniach wraz z arrasami miecz ostatecznie wrócił na Wawel w 1959 roku.

## ZMIANY W WYGLĄDZIE SZCZERBCA

### DOKONYWANE PRZEZ STULECIA

Przyjmuje się, że miecz został wykonany na obszarze Europy Zachodniej, prawdopodobnie w XIII stuleciu. Od tego czasu przechodził różne koleje, które zmieniły jego pierwotny wygląd. W czasach Rzeczypospolitej przechowywany był w skarbcu koronnym, w żelaznej skrzyni zamykanej na siedem kłódek, gdzie zapewne panowała wilgoć, i stąd mamy wzmiankę o wykonaniu nowej pochwy i to dopiero w roku 1739.

Natomiast Prusacy i Rosjanie dokonali w wyglądzie miecza wielu zmian. Zapewne w Dreźnie około pierwszej ćwierci XIX wieku, aby zatrzeć polskie ślady, usunięto bezpowrotnie z trzonu rękojeści boczne płytki z następującymi napisami: *ISTE EST GLADIUS BOLEZLAI DUCIS (Ten jest miecz księcia Bolesława)* oraz *CUM QUO EI*

### DOMINUS OMNIUM SALVATOR AUXILIETUR ADVERSUS PARTES AMEN

*(Z którym Pan Zbawca wszystkich, oby wspomagał go przeciw nieprzyjaciółom, Amen)*

Zastąpiono je innymi, z ornamentem geometrycznym. Zasłonięto też otwór w głównej złotą blachą damaskinową. W Dreźnie wykonano też kolejną kopię Szczerbca, którą w 1869 roku zakupił Edward Rastawiecki i przekazał do zbiorów Gabinetu Archeologicznego UJ. Trzeba tutaj wspomnieć, że doradca księcia Demidowa skrytykował dotychczasowe zmiany, uważając, że miecz jest okazem romańskim.

Zlecił znakomitemu złotnikowi M. Morelowi wykonanie nowej pochwy, na której umieszczono ukośnie starą oryginalną tarczkę z orłem. Jednak miecz określił jako najpierw broń templariuszy, a następnie Krzyżaków. Na tym jednak nie koniec dokonywanych zmian. Bazylewski kazał zrobić nową pochwę i zdjąć damaskinowe blaszki, a w ich miejsce przytwierdził podłużne złote i niellowane blaszki z podobnymi napisami jak na rękojeści.

Tak przerobiony kolejny raz miecz pokazano na wystawie w Paryżu w 1878 roku, uznając go bezkrytycznie za miecz niemiecki z XIII wieku. Ogromne zainteresowanie wystawą paryską sprawiło, że licznie odwiedzali ją również Polacy. Przy tej okazji zwrócili uwagę na pilną potrzebę zbadania zabytku. Byli to archeolodzy, uczeni z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bolesław Podczaszyński, a potem Józef Łepkowski, autor pierwszego polskiego podręcznika bronioznawczego.

Szkic Szczerbca, opublikowany następnie przez Bibliotekę Warszawską, wykonał na wystawie Seweryn Smolikowski. Fundamentalną pracą na temat pochodzenia, interpretacji symboli na rękojeści i chronologii miecza jest rozprawa Jana Nepomucena Sadowskiego z roku 1892. Autor, podobnie jak jego poprzednicy, uznał autentyczność miecza znajdującego się w zbiorach Ermitażu i wysunął koncepcję, według której Szczerbiec pochodził od Krzyżaków i dostał się następnie do rąk Konrada Mazowieckiego i jego syna Bolesława, który przekazał go swojemu bratankowi Władysławowi Łokietkowi. Wszystkie tezy Sadowskiego skrytykował Walery Eliaz Radzikowski, który uznał, że Szczerbiec jest kopią wykonaną na zlecenie Jana Sobieskiego, którą książę Łobanow przedstawił hrabiemu Krasieńskiemu. Kopia została odziedziczona przez Michała Radziwiłła i zinwentaryzowana w 1740 roku w zamku nieświeskim

Według Radzikowskiego oryginalny Szczerbiec przed wejściem Prusaków do Krakowa został wywieziony na Wołyń i wraz z innymi regaliai ocalał. Uważał też, że głownia szczerbcowa była starsza niż rękojeść i mogła pochodzić z czasów Bolesława Chrobrego lub Śmiałego. Wykonał też, po części wydumaną, rekonstrukcję wyglądu prawdziwego Szczerbca w oparciu o szkic Przybylskiego. Tak powstała legenda, która rozpałała umysły przez następne dziesięciolecia. Szczerbiec – stan obecny, awers i rewers (*przed założeniem na powrót tarczki z orłem*)

ALMA MATER nr 122–123

*Rysunek Szczerbca z wystawy paryskiej w 1878 roku z zachowanym orzelkiem z pierwotnej pochwy miecza wykonany przez S. Smolikowskiego. Rycina Szczerbca zamieszczona w paryskim katalogu zbiorów Bazylewskiego, ze szczerbą zasłoniętą złoconymi blaszkami z niellowanymi napisami  
Detale rękojeści i pochwy Szczerbca wg W.E. Radzikowskiego Szczerbiec po powrocie do kraju w 1924 r. (wg Z. Żygulskiego jun.)*

ALMA MATER nr 122–123 81

Za autentycznością miecza opowiedział się Feliks Kopera, a następnie znawca broni i wieloletni badacz Szczerbca Marian Morelowski, kustosz wawelski. W pracy z 1960 roku i nieopublikowanym rękopisie z 1964 roku autor sugerował, że miecz wykonano w ośrodku nad Mozą lub Mozelą pod koniec XII wieku. Zapewne też na polecenie Morelowskiego usunięto z głowni niellowane blaszki przykrywające otwór w głowni i w miejscu tym wmontowano tarczkę z orłem, po szczęśliwym powrocie Szczerbca na Wawel po drugiej wojnie światowej.

Zupełnie inną opinię przedstawił Marian Gumowski w 1960 roku, sugerując – w oparciu o podobieństwo w wykonaniu i w liternictwie na Szczerbcu oraz konradowym kielichu i patenie płockiej, że miecz to wyrób polski sprzed 1200 roku.

Na tym tle powstało wiele polemik i prac. Profesor Andrzej Nadolski (1968, 1992), a za nim między innymi prof. Marian Głosek, prof. Jerzy Lilejko i prof. Michał Rożek uważali, że wawelski Szczerbiec to oryginał, który pierwotnie należał do teścia łokietkowego, księcia Bolesława Pobożnego, a sam miecz został wykonany w Polsce, zapewne przez złotników cudzoziemskich.

Osobnym zagadnieniem, które tu pominięto, jest próba interpretacji zachowanych napisów na głowicy i jelcu miecza, w tym występującej też na Szczerbcu inskrypcji hebrajskiej. Wielu wymienionych tu wcześniej autorów, a ostatnio Jan P. Sobolewski (1998), różnie czytało i interpretowało inskrypcje, posuwając się niekiedy do fantastycznych teorii, przypisując im znaczenie kultowo-kabalistyczne itp.

Prace nad inskrypcjami zostały wznowione i będą w niedługim czasie opublikowane przez specjalistów epigrafików.

Ostatnia z prac o Szczerbcu, autorstwa prof. Zdzisława Żygulskiego jun., jest podsumowaniem badań nad tym zabytkiem, ale i ona nie jest wolna od pewnych mocno dyskusyjnych stwierdzeń. Reasumując, moim zdaniem w oparciu o przeprowadzone nie niszczące badania można przyjąć, że głownia Szczerbca wykonana została według wszelkich zasad bojowej broni średniowiecznej (używanej w okresie XIII i XIV wieku). Wykuto ją ze stali dymarskiej, półtwardej, o podwyższonej zawartości fosforu, nierównomiernie nawęglonej, obrobionej cieplnie. Prawdopodobnie poprzez złożenie na pół płatu stali i skuciu go razem, co czyniło głownię bardziej sprężystą. Potwierdziły to badania defektoskopowe.

Na rentgenogramie uzyskano obraz o w miarę jednakowym kontraście, stwierdzając istnienie niewielkich punktowych wskazań pochodzących od wad korozyjnych.

Została prawdopodobnie raz na zawsze wyjaśniona kwestia otworu w głowni, który, w oparciu o źródła pisane i przeprowadzone badania, można uznać niewątpliwie za efekt korozji, a nie miejsce po relikwiach, jak sugerują niektórzy badacze.

Za taką interpretacją przemawiają nie tylko podobnie uszkodzone miecze, jak na przykład egzemplarz z kolekcji Odescalchi w Rzymie (Włochy, 2. poł. XV w.) i miecz króla Kastyllii Sancho IV el Bravo, ale także wspomniany opis o pochwie zjedzonej przez rdzę. Prawdopodobnie, aby zatuszować nieregularną perforację Szczerbca, najpierw wmontowano w głownię damaskinowe blaszki, a później podłużne złote i niellowane z napisami.

Wydaje się, że już po odzyskaniu miecza przez Polskę, przed wpasowaniem tarczki z orłem od pochwy, wykonano bardziej regularny otwór przy użyciu pilnika, po którym słabo widoczne ślady dostrzec można na wypilowanych krawędziach. Natomiast nie można jednoznacznie wskazać na pierwotny kształt głowni.

Jednak na podstawie śladów po kolejnych, bardzo radykalnych, czyszczeniach należy przypuszczać, że była ona nieco dłuższa, zapewne zakończona sztychem wykutym ostrołukowato, a z całą pewnością była nieco szersza. Zweryfikowano dane materiałowe odnoszące się do poszczególnych elementów rękojeści. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że jelec i głowica nie są wykonane z żelaza, jak niekiedy sugerowano, ale wykonano je ze srebra platerowanego złotem.

*Obecny stan rękojeści i górnej części głowni Szczerbca – awers Obecny stan rękojeści i górnej części głowni Szczerbca – rewers*

Otwór w głowni Szczerbca po zdemontowaniu niellowanych blaszek, w którym obecnie zamontowana jest tarczka z orłem piastowskim z pierwotnej pochwy miecza niewątpliwie znak krzyża rzymskiego, uzupełniony literą C, będącą skrótem imienia Chrystusowego.

Nie może być także potwierdzeniem tej hipotezy powoływanie się na podobieństwo liter  $\Lambda$  i  $\Omega$ , występujących zarówno na głowicy Szczerbca, jak i na podobne umieszczone na sygnecie z Pęczyna, uważanego przez prof. Żygulskiego za pierścień templariuszy.

To nie jest

sygnet templariuszy, tylko pierścień bliżej nieznanego księcia. Wreszcie, na co trzeba zwrócić szczególną uwagę – reguła templariuszy, jak powszechnie wiadomo, nie zezwalała na jakiegokolwiek zdobienie broni, co wyraźnie stoi w sprzeczności z bogato zdobioną rękojeścią Szczerbca.

Marcin Biborski kierownik Laboratorium Archeometalurgii i Konserwacji Zabytków Instytutu Archeologii UJ 1 Wymiary miecza wynoszą:

długość całkowita 98,4 cm, długość głowni 82 cm, długość rękojeści 16,4 cm, długość jelca 20 cm.

Na zastawie głowni widnieje otwór o wymiarach 6,4 x 0,9 cm, w którym tkwi tarczka heraldyczna z orłem piastowskim na czerwonym tle. Tarczka owa jest pozostałością po niezachowanej pochwie mieczowej. Przy oglądaniu miecza szczególną uwagę zwraca niezwykle bogata rękojeść, składająca się z dyskoidalnej złoczonej głowicy, prostokątnego w przekroju trzonu wykonanego ze złotych płytek oraz złoczonego jelca. Ich powierzchnie są zdobione ornamentyką figuralną i roślinną uzupełnioną inskrypcjami. Z jednej strony na jelcu widnieje inskrypcja hebrajska: CON CITOMON EEVE SEDALAI EBREbEL, pod inskrypcją ornament roślinny, na końcach symbole Ewangelistów – św. Mateusza i św. Jana: anioł i orzeł. Na trzonie rękojeści przedstawienia Ewangelistów – św. Jana i św. Mateusza, przy jelcu postać Baranka Bożego.

W polu środkowym głowicy i na otoku ornament roślinny – krzew winny i Drzewo Życia.

Po drugiej stronie rękojeści na jelcu umieszczona jest inskrypcja łacińska QUICUMQUE hEC + NOMI[N]A DEI I SECUM TULERI[T] NULLUM PERICULUM EI OMNINO NOC[E]BIT CN, pod nią widnieje ornament roślinny, a na końcach symbole Ewangelistów św. Łukasza i św. Marka: wół i lew.

Na trzonie umieszczono przedstawienia ewangelistów – św. Marka i św. Łukasza, przy jelcu postać Baranka Bożego. W polu środkowym głowicy widnieją symbole Alfa z krzyżem +, Tau i Omega z krzyżem +, pod nimi krzyż + w Obłoku Promienistym.

Czasem określane są jako tetragrammaton. Na otoku umieszczona jest inskrypcja łacińska + REC FIGURA VALET AD AMOREM REGUM ET PRINCIPUM IRAS IUDICUM.

Na bokach trzonu znajdowały się inskrypcje, obecnie niezachowane: + ISTE EST GLAD BOLEZLAI DUC (napis niekompletny, bo zostały uszkodzone boki okładzin) oraz CUM QUO EI DN<sup>9</sup> [DOMINUS] S[ALVATOR].O.S [OMNIUM SALVATOR] AUX[I]LIETUR ADV[ERSU]S PARTES AMEN.

Na temat kopii szczerbcowych patrz Z. Żygulski jun., *Stara kopia Szczerbca*, „Alma Mater”, nr 49/2003, s. 5.

W części dotyczącej dziejów Szczerbca korzystałem z różnych opracowań, m.in.: J. Lępkowski, *Szczerbiec*, „Czas” nr 225, Kraków 1881; J.N. Sadowski, *Miecz koronacyjny polski „Szczerbcem” zwany*, Kraków 1892; A. Nadolski, *Szczerbiec, próba analizy bronioznawczej*, „Acta Archaeologica Lodzensia”, nr 17, 1968; M. Rokosz, *Legenda Szczerbca*, „Studia Historyczne” 31, z. 1, Kraków 1988, a w szczególności z doskonałego i syntetycznego artykułu podsumowującego dotychczasową

naszą wiedzę o Szczerbcu, autorstwa prof. Zdzisława Żygulskiego juniora – Z. Żygulski jun., *Szczerbiec*, [w:] *Urbs celeberrima*.

Księga pamiątkowa na 750-lecie lokacji Krakowa, Kraków 2008; oraz M. Biborski, J. Stępiński, G. Żabiński, *Nowe badania nad Szczerbcem – mieczem koronacyjnym królów polskich*, „Studia Waweliana” XIV, 2009.

Warto wspomnieć że jedna z kopii Szczerbca znajduje się także w zbiorach Muzeum UJ.

Na tej podstawie od czasu do czasu pojawiają się różne spekulacje potwierdzające szczęśliwe ocalenie naszych regaliów i zachęcające do ich poszukiwań. Na podstawie badań traseologiczno-porównawczych można przyjąć, że głowica z jelcem stanowią pierwotne elementy rękojeści, o tej samej warsztatowej technice i stylistyce, oraz że wykonane zostały tą samą ręką, z tą samą skalą i podobieństwem obecnych zniszczeń.

Wystarczy tu porównać niellowane kwiaty i liście na obu wspomnianych elementach. Można przypuszczać, w oparciu o powyższe badania, że płytki okładzin trzonu, zdobione wizerunkami Ewangelistów, zostały wykonane w innym warsztacie niż głowica i jelec.

Wystarczy zwrócić uwagę na szrafowane tło czy obwódki okalające przedstawienia postaci. Należy tu podkreślić, że pomimo wspólnej stylistyki i sposobu wykonania zapewne każda z nich została wykonana inną ręką (np. odmienne potraktowanie runa na symbolach *Agnus Dei*). Ponadto mniejsza ilość śladów zużycia (zniszczeń) może wskazywać na ich młodszą pozycję chronologiczną względem głowicy i jelca. Widać także różnicę w rysunku na bocznej płytce trzonu w porównaniu do wzoru widniejącego na głowicy, co bez wątplenia potwierdza jej młodszą pozycję chronologiczną.

Faktem jest też, że rękojeść miecza była rozmontowywana, o czym świadczy nieudolne wtórne jej zakucie. Być może w XIX wieku, ze względu na korozję, zamontowano w środku trzonu mosiężne pudełko wzmacniające rękojeść. Bez niego rękojeść byłaby niestabilna. Zapewne jej stabilność zapewniał pierwotnie drewniany bądź wykonany z innego materiału organicznego trzon, zastąpiony następnie przez wspomniane pudełko.

Głównię Szczerbca należy zaliczyć do typu XII według klasyfikacji Oakeshotta, podobnie jak między innymi miecz Sancho IV el Bravo, króla Kastylii i Leónu, zmarłego w 1295 roku, czy też tzw. miecz św. Casildy (przed rokiem 1300). Prawdopodobnie można go zaliczyć do broni wywodzącej się z tradycji śródziemnomorsko-iberyjskiej, między innymi w oparciu o podobieństwo kształtów rękojeści.

Wyniki badań nad głównią oraz stylistyką zdobień i inskrypcji występujących na rękojeści pozwalają datować miecz na około połowę wieku XIII. Należy się zgodzić z tezą prof. Żygulskiego, że Szczerbiec jest mieczem ceremonialnym, jednak nie z tego powodu jest on lekki i krótki (dł. zaledwie 98,5 cm).

Przeczą temu badania nad główniami z tego okresu, które mają podobne jak w tamtych czasach standardowe wymiary. Należy także całkowicie odrzucić jego koncepcję łączącą Szczerbiec z zakonem templariuszy.

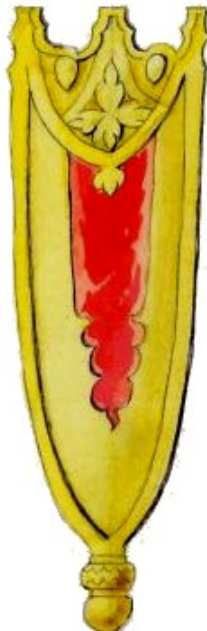
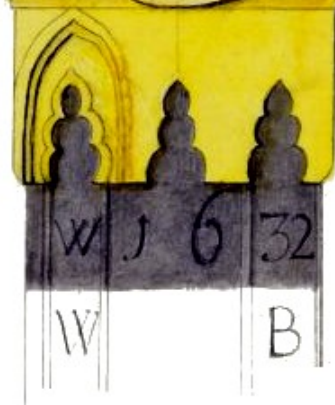
Litera T na głowicy miecza to nie znak Templum, tylko *Głowica Szczerbca z alfą i omegą oraz znakiem krzyża i litery C (awers) Głowica Szczerbca z motywem gałązki winorośli (rewers)*

<http://www2.almamater.uj.edu.pl/122/25.pdf>

W okresie międzywojennym Szczerbiec jako „mieczyk Chrobrego” („Szczerbiec Chrobrego”) owinięty w biało-czerwony sztandar był symbolem prawicowych ugrupowań politycznych Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego, natomiast podczas okupacji – Narodowych Sił Zbrojnych. Współcześnie motyw Szczerbca jest wykorzystywany przez niektóre organizacje, odwołujące się do przedwojennych tradycji ruchu narodowego. Wizerunek miecza skierowanego ostrzem w dół był elementem oznaki Krzyża Narodowego Czynu Zbrojnego. Wizerunek Szczerbca widnieje na rewersach oznak Orderu Krzyża Wojskowego (skierowany ostrzem w dół), a także Krzyża Wojskowego (skierowany ostrzem w górę).



+ RA QI HVRA ONI LA TACT  
 H O R O O J . R A G V M .  
 NAT . P R E M A F R V . O J .  
 T R A S . I V X T H Y . N A T . P R I N Q  
 F P I . V O S V O J .



# MIECZ SPRAWIEDLIWOŚCI

## SZKICE SZCZERBCA PO GRECKU

### MIECZ ŚWIĘTEGO PIOTRA ZWANY SZCZERBIEC LUB TASAK

#### CZYLI SIEKIERA

**Szczerbiec** – miecz koronacyjny królów Polski, jeden z najcenniejszych zabytków i unikatowe świadectwo polskiej historii. Jedyne zachowane insygnium koronacyjne dynastii piastowskiej. Szczerbiec kładziono na ołtarzu konfesji jeszcze przed przyjściem do katedry orszaku z królem. Był następnie przypasywany królom polskim podczas koronacji. Wbrew tradycji nazwa miecza wiąże się ze szczerbą (*modica laesura*), która znajduje się nie na ostrzu, lecz w środku głowni.

Szczerbiec powstał najprawdopodobniej w Polsce na przełomie XII i XIII wieku lub w kręgu nadreńskiej sztuki złotniczej. Pierwszym udokumentowanym źródłowo jego posiadaczem był książę mazowiecki Bolesław I (1208-1248).

Pierwszy raz został użyty w 1320 roku podczas koronacji Władysława Łokietka. Współcześni autorzy wiążą hipotetycznie pochodzenie Szczerbca z Bolesławem (zm. 1248), synem Konrada Mazowieckiego. W późniejszych latach miał się dostać Szczerbiec w ręce Władysława Łokietka i był użyty przy jego koronacji w 1320. Szczerbiec z nazwy wymienił po raz pierwszy Długosz przy koronacji Kazimierza Jagiellończyka (1447), „Jan Głowacz z Oleśnicy, wojewoda sandomierski, trzymał miecz Szczerbcem zwany”. Od tej pory Szczerbiec występuje przy opisach koronacji. Sadowski autor pierwszego naukowego opracowania miecza, datował go na I ćwierć XIII w. i wiązał jego proveniencję z kręgiem nadreńskim.

Głowica, trzon i jelec (elementy rękojeści) zrobione są ze złotych płytek, zdobionych symbolami Baranka Bożego, Ewangelistów oraz ornamentami roślinnymi wykonanymi w technice niello w XIII wieku. Jelec i głownia mają wygrawerowane również symboliczne sentencje.

Na głowicy monogram Boga, tzw. tetragrammaton z literami A i Ω (Alfa i Omega alfabetu greckiego) oraz napis w języku łacińskim *Haec figura valet ad amorem regum et principum iras iudicum* (ten znak umacnia miłość królów i książąt, a gniew sędziów).

**Na jelcu wygrawerowany jest tekst w języku hebrajskim – co wskazuje na jego przerabianie** - wyrażony literami alfabetu łacińskiego *Con citomon eeve Sedalai Ebrehel* (żarliwą wiarę wzbudzają imiona Boga Sedalai i Ebrehel – chodzi prawdopodobnie o imiona Boga w Starym Testamencie El Szaddai i El-Roeh) oraz tekst łaciński *Quicumque hec nomina Dei secum tulerit nullum periculum ei omnino nocebit* (ktokolwiek te imiona Boga ze sobą nosić będzie, temu żadne niebezpieczeństwo w ogóle nie zaszkodzi).

**Miecz świętego Piotra** – miecz, a właściwie tasak, o rozszerzającej się ku końcowi głowni znajdujący się od wielu lat w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Obecnie jego replika wykonana przez poznańskiego artystę Bogdana Puchalskiego eksponowana jest w bazylice archikatedralnej. Tasak ten **wzmiankowany jest już przez Jana Długosza w *Vitae Episcoporum Posnaniensium*, opublikowanym w 1609, jako oryginalna broń z czasów rzymskich, bądź kopia wykonana na zlecenie**. Zgodnie z podaniem „miecz” należał do świętego Piotra, który miał nim odciąć ucho Malchosa (J 18,10), sługi arcykapłana, podczas pojmania Jezusa Chrystusa w Getsemani.

O broni tej pisze także w 1699 roku archidiakon przy poznańskiej katedrze opisując go jako **fragment miecza św. Piotra trzymany w katedralnym skarbcu, lecz kilka razy do roku pokazywany wiernym**. W 1721 ukazał się także dekret Kapituły Katedralnej nakazujący przeniesienie „miecza”, jako relikwii do kapitulorza, jako godniejszego miejsca.



**Na Ostrów Tumski trafił w 968** jako podarek Jana XIII **dla biskupa Jordana lub Mieszka I**. Przez wiele stuleci sądzono, że jest to replika pochodząca z X wieku, jednak badania wykonane przez naukowców z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie dotyczące kształtu i typu stopu z jakiego wykonano miecz wskazują na to, **że został on wykuty w I wieku naszej ery na wschodnich rubieżach Cesarstwa rzymskiego**.

Natomiast przedstawiciele Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego są ostrożniejsi w ocenie wieku broni i bardziej skłonni przyjąć, że jest to średniowieczna kopia. Prof. Marian Głosek z Uniwersytetu Łódzkiego uważa, że jest to tasak powstały w XIV wieku, gdyż wcześniej broń tego typu nie była stosowana w Europie, przywołując podobne tasaki z Durham i Cluny, jednak dr inż. Elżbieta Nosek i mgr inż. Janusz Stępiński z AGH zauważają, **że broń tego typu znana była wcześniej na Bliskim Wschodzie**. Dodatkowo Michał Błaszczyński z Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu zauważa, **że podobne tasaki widnieją na starożytnych greckich wazach przedstawiających pracę rybaków**.

Tezy prof. Mariana Głoska są natomiast mocno krytykowane przez dr. Leszka Wetesko z UAM jako pozbawione jakichkolwiek podwalin w dokumentach historycznych. Bez względu na toczyący się spór naukowy oraz to, czy miecz pochodzi z I, X czy XIV wieku, jest to broń, która obok Szczerbca ma najdłuższą udokumentowaną historię w kraju. Głownia wykuta z pojedynczego kawałka żelaza. Długość całkowita 70,2 cm (pierwotnie być może był dłuższy o 1-2 cm, skrócenie wynika z korozji końca głowni), szerokość maksymalna 9,4 cm, w odległości 10,3 cm od nasady otwór o średnicy 0,4 cm. Głowica niezachowana.

## ZROZUMIELIŚCIE TĘ NASZĄ GRECJĘ ?



Miecz św. Piotra w Muzeum Archidiecezjalnym

## Kabalistyczny Szczerbiec

**SZCZERBIEC** to miecz koronacyjny królów Polski, jeden z najcenniejszych zabytków i unikatowe świadectwo polskiej historii. Jedyne zachowane insygnium koronacyjne dynastii piastowskiej. Szczerbiec kładziono na ołtarzu konfesji jeszcze przed przyjściem do katedry orszaku z królem. Był następnie przypasywany królom polskim podczas koronacji.

Wbrew tradycji nazwa miecza wiąże się ze szczerbą (*modica laesura*), która znajduje się nie na ostrzu, lecz w środku głowni. Szczerbiec powstał najprawdopodobniej w Polsce na przełomie XII i XIII wieku lub w kręgu nadreńskiej sztuki złotniczej. Pierwszym udokumentowanym źródłowo jego posiadaczem był książę mazowiecki Bolesław I (1208-1248). Pierwszy raz został użyty w 1320 roku podczas koronacji Władysława Łokietka. Współcześni autorzy wiążą hipotetycznie pochodzenie Szczerbca z Bolesławem (zm. 1248), synem Konrada mazowieckiego.

W późniejszych latach miał się dostać Szczerbiec w ręce Władysława Łokietka i był użyty przy jego koronacji w 1320. Szczerbiec z nazwy wymienił po raz pierwszy Długosz przy koronacji Kazimierza Jagiellończyka (1447), „Jan Głowacz z Oleśnicy, wojewoda sandomierski, trzymał miecz Szczerbcem zwany”.

Od tej pory Szczerbiec występuje przy opisach koronacji/ Sadowski autor pierwszego naukowego opracowania miecza, datował go na I ćwierć XIII w. i wiązał jego proveniencję z kręgiem nadreńskim.

Miecz stanowić miał własność Krzyżaków, od których dostał się w ręce Konrada I mazowieckiego. W czasie potopu szwedzkiego król Jan Kazimierz zabrał go ze sobą na Śląsk. W roku 1795 Szczerbiec został zrabowany ze Skarbcza Koronnego na Wawelu przez Prusaków. W roku 1884 został wykupiony z kolekcji ambasadora Rosji w Paryżu, Aleksandra P. Bazilewskiego, i trafił do Ermitażu w Petersburgu. Do Polski, na Wawel, trafił ponownie w 1928 roku, na mocy traktatu ryskiego.

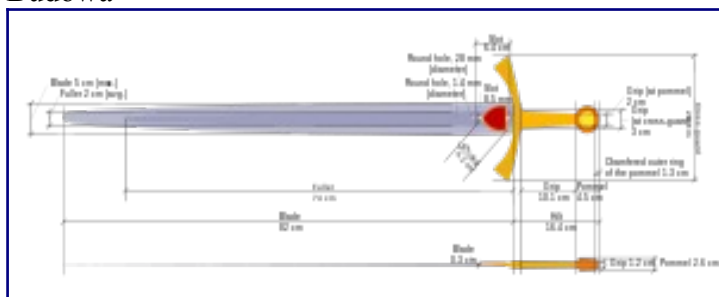
W obliczu wybuchu II wojny światowej Szczerbiec wraz z innymi najcenniejszymi zabytkami w 1939 roku został wywieziony do Kanady. W roku 1959 powrócił na Wawel. Szczerbiec obecnie przechowywany jest w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu.

## Legenda

Według legendy z *Kroniki wielkopolskiej* miecz został wyszczerbiony, kiedy Bolesław I Chrobry uderzył nim o Złotą Bramę wyjeżdżając z Kijowa w 1018 roku. Miecz ten wraz z koroną i jabłkiem miał otrzymać Chrobry od cesarza Ottona III w roku 1000 na Zjeździe gnieźnieńskim. Podanie to nie posiada znamion prawdziwości, ponieważ Złota Brama w tym czasie jeszcze nie istniała (istniała natomiast Wielka brama kijowska księcia Włodzimierza, którą rozbudował jego syn Jarosław, jako Złotą), Kronika Wielkopolska powtórzyła je za Gallem Anonimem, który opisał taką sytuację w *Kronice Polskiej*. Gall pisał niemal na sto lat przed prawdopodobnym wykuciem Szczerbca. Autor Kroniki wielkopolskiej chciał najprawdopodobniej dodać nieco splendoru insygniom koronacyjnym polskich władców. Szczerba, rysa powinna była powstać od uderzenia w bramę raczej na brzegu ostrza jego krawędzi, lecz nie w środku głowni. Na mieczu jednak takiej szczyrby nie ma.

Do skarbcza koronnego dostał się miecz dopiero w wieku XIV, i nie miał wcale *szczerby*. Legenda ta w dość niezwykłej interpretacji jest użyta w powieści rosyjskiego pisarza Władimira Ordanskiego "Klucz Dawida".

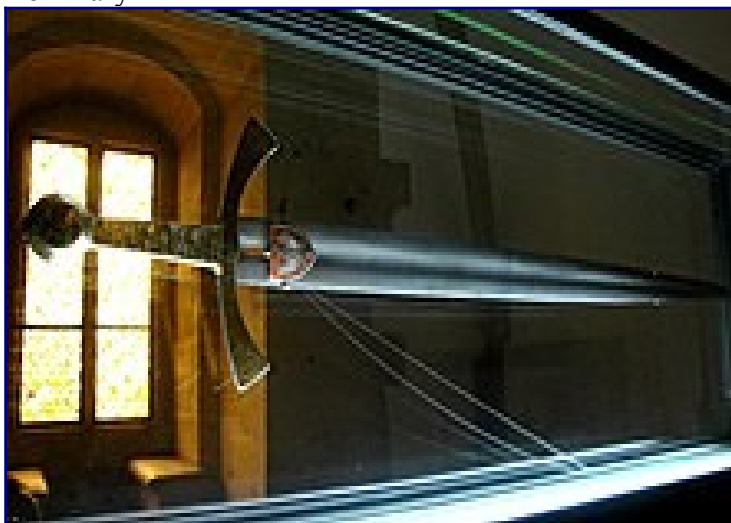
## Budowa



Schematyczny diagram elementów oraz wymiarów Szczerbca bez ornamentacji.

Zgodnie z ustaleniami bronioznawców (Andrzej Nadolski) Szczerbiec jest obosiecznym mieczem ceremonialnym, zrobionym w pierwszej połowie XIII stulecia. Ozdobna rękojeść, wykonana w technice niella (*farba lub metal wpuszczane w wryte rowki; nadreńskich pracowni*) i grawerunku, wyobraża obustronnie symbole Baranka Bożego (Agnus Dei) i Ewangelistów. Miecz ten posiada w swojej kłindze *szczerbę*, rysę dla umieszczenia w niej relikwii, jak to było praktykowane w zwyczajach średniowiecza. W następnych wiekach w szczyrbie umieszczono trójkątną tarczę, z piastowskim herbem. Z XIV wieku pochodzą złote okładziny uchwytu rękojeści. Nie zachowała się pochwa, która według źródeł historycznych była nie mniejszym arcydziełem. Jedyłą pozostałością po niej jest srebrna tarcza z orłem.

## Rozmiary



- długość całkowita – 98,4 cm
- długość głowni – 82 cm
- szerokość głowni – 5 cm

## Ornamentacja

Głowica, trzon i jelec (elementy rękojeści) zrobione są ze złotych płytek, zdobionych symbolami Baranka Bożego, Ewangelistów oraz ornamentami roślinnymi wykonanymi w technice niello w XIII wieku.

Jelec i głownia mają wygrawerowane również symboliczne sentencje. Na głowicy monogram Boga, tzw. tetragrammaton z literami A i Ω (Alfa i Omega alfabetu greckiego) oraz napis w języku łacińskim *Haec figura valet ad amorem regum et principum iras iudicum* (ten znak umacnia miłość królów i książąt, a gniew sędziów).

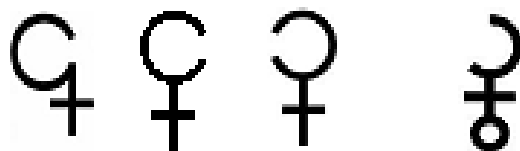
Na jelcu wygrawerowany jest tekst w języku hebrajskim, wyrażony literami alfabetu łacińskiego *.Con citomon eeve Sedalai Ebrehel* (żarliwą wiarę wzbudzają imiona Boga Sedalai i Ebrehel – chodzi prawdopodobnie o imiona Boga w Starym Testamencie El Szaddai i El-Roeh) oraz tekst łaciński *Quicumque hec nomina Dei secum tulerit nullum periculum ei omnino nocebit* (ktokolwiek te imiona Boga ze sobą nosić będzie, temu żadne niebezpieczeństwo w ogóle nie zaszkodzi).

W okresie międzywojennym, Szczerec Chrobrego, owinięty w biało-czerwony sztandar był symbolem Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego, a w okresie okupacji – Narodowych Sił Zbrojnych. Współcześnie motyw Szczerebca również jest wykorzystywany przez niektóre organizacje, odwołujące się do przedwojennych tradycji ruchu narodowego.

**UWAGA !**

**Awers podaje fałszerstwa o stylizowanej literze T ! Albo jest to symbol zodiakalny albo raczej monogram . Przerobiony został ten miecz kabalistycznie !**

**Awers w opisie pomija równoramienne krzyże dlatego że greckie, a litera T na literze C jest symbolem astrologicznym i astronomicznym odwróconym do góry nogami Ceres .Ceres – planeta krążąca wewnątrz pasa planetoid między orbitami Marsa i Jowisza. Ceres, Cerera – w mitologii rzymskiej bogini wegetacji i urodzajów.**



Zaczęła być utożsamiana z grecką Demeter prawdopodobnie w V wieku p.n.e. Na początku V wieku p.n.e. zbudowano w Rzymie ku czci Ceres świątynię u podnóża Awentynu. Świątynia była poświęcona także boskim małżonkom Liberowi i Liberze. Zbudowana została pierwotnie w stylu etruskim, a po pożarze w 31 roku p.n.e. odnowiona w stylu korynckim.

**W czasie republiki przechowywano w niej uchwały senatu.** Z pozostałych świątyń poświęconych Ceres najbardziej znana była świątynia w Ostii. Wzniesiono ją na planie koła i zachowały się jej spore pozostałości. Kult Ceres był popularny wśród plebejuszy. Jej święto, *Cerealia* (*Ceriales*), obchodzono 12 kwietnia. W trakcie uroczystości ofiarowano bogini pierwsze snopki zbóż. Ludzie przebierali się w białe szaty, a biedni dostawali poczęstunek na koszt państwa. Jej kult, szerzący się zwłaszcza wśród kobiet, zyskał potem pewne rysy mistyczne, chociaż nie w takiej mierze, jak np. misteria eleuzyjskie.

Ornamentacja przerabianego miecza *Szczerbiec*

Awers



**Środek koła:** Stylizowana litera T z literą C na górze, a pomiędzy nimi litery greckie alfa i omega otoczona krzyżami oraz rozetą.

Głowica

**Zewnętrzny pierścień:** inskrypcja:  
+ REC. FIGVRA. TALET. AD  
AMOREM. REGVM. ET. PRINCIPVM.  
IRAS IVDICV. M

(pol. ten znak umacnia miłość królów i ksiąząt, a gniew sędziów)

Trzon

**Góra:** Uskrzydłony lew Świętego Marka z inscripcją: *MARCVS LEW TO TAKŻE SYMBOL BOGA CHRYSTUSA*  
**Środek:** Uskrzydłony byk Łukasz Ewangelista, inskrypcja: *LVCAS*

Krawędź

Wzór rombu.

Rewers



**Środek koła:** winorośl.

**Zewnętrzny pierścień:** winorośl

**Góra:** Orzeł Święty Jan, inskrypcja: *IhOANNES ORZEŁ TO SYMBOL ZEUSA JOWISZA*

**Środek:** Anioł Święty Mateusz, inskrypcja: *MMThCVS*

**Spód:** Baranek  
boży

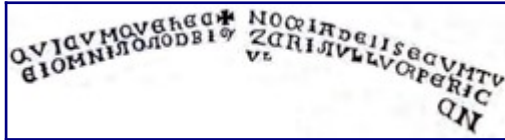


**Lewy koniec:**  
Uskrzydłony lew  
Świętego Marka.

**Spód:** Baranek boży



**Lewy koniec:** Anioł Święty  
Mateusz



Jelec

**Środek:** Inskrypcja łacińska:  
*QVICVMQVE hEC + NOMI[N]A DEII  
SECVM TVLERI[T] NVLLVM  
PERICVL[VM] CN EI OMNINO  
NOC[E]BIT*

(pol. ktokolwiek te imiona Boga ze  
sobą nosić będzie, temu żadne  
niebezpieczeństwo w ogóle nie  
zaszkodzi)

Trójkątny  
wzór.



**Środek:** Inskrypcja:  
*CON. CITOMON.. EEVE SEDALAI.  
EBREbEL*  
(pol. żarliwą wiarę wzbudzają  
**HEBRAJSKIE** imiona Boga Sedalai i  
Ebrehel) ornament winorośli.



**Prawy koniec:**  
Uskrzydłony byk  
Łukasz  
Ewangelista.



**Prawy koniec:** Orzeł  
Święty Jan.

Uskrzydłony byk

**Lamassu** – w sztuce asyryjskiej posąg wyobrażający skrzydlatego byka o ludzkiej, brodatej twarzy, czyli tzw. istotę zoomorficzną. Ta monumentalna rzeźba wywodzi się jeszcze z tradycji sumeryjskiej, gdzie byk łączony był z bogiem Księżycy Nanną, ale bezpośrednio Asyryjczycy przejęli je od Hetytów. Odkryto je podczas wykopalisk niemal w każdej stolicy asyryjskiej (Kalchu, Dur-Szarrukin i Niniwie).

Głowę lamassu zazwyczaj zdoła tiara z rogami symbolizującymi jego potęgę. Broda z kolei symbolizuje mądrość, a oznaką magicznej mocy jest pas, którym jest opasany jego tułów. Niektóre lamassu miały lwie łapy, co miało dodawać im cech tego zwierzęcia, jest to jednak późniejsza tradycja. Posągi lamassu wykonane były w technice reliefu przechodzącego w rzeźbę pełną. Najczęściej miały rozmiary ok. 3-4 m. Dość ciekawym rozwiązaniem było przedstawienie lamassu z pięcioma nogami, jeśli je wszystkie policzyć.

Wynikało to z pewnej konwencji przedstawiania tego typu posągów w sztuce asyryjskiej, według której z jednej strony lamassu miał pełnić funkcję rzeźby frontowej, a więc patrząc z przodu widziało się głowę, tors i dwie nogi, które tworzyły stojącą, nieruchomą postać strażnika, przy niewidocznej dalszej części – czyli figurę w pełni statyczną; z kolei patrząc z boku widziało się figurę kroczącą (z czterema nogami), co dawało efekt poruszającego się naprzód lamassu jako figury dynamicznej. Lamassu, zazwyczaj w parach, znajdowały się przy monumentalnych wejściach do pałaców oraz w samych pałacach przy wejściach, np. do sal tronowych, gdzie miały pełnić funkcję strażników.

Krawędź

Wzór rombu.

Inskrypcja:

*CVM. QVO. EI DNS. OS. AVXIL ETVR. ADUS. PARTES. AMEN*

(obecnie nieistniejąca)

Trójkątny wzór.

### **Szczerbiec i Kabała**

**Szczerbiec**, miecz koronacyjny królów polskich; jedyne zachowane insygnium koronacyjne Piastów jest jednym z najokazalszych i najbogatszych pod względem artystycznym i ikonograficznym średniowiecznych mieczy ceremonialnych w Europie. Posiada stalową głownię z prostokątnym otworem u nasady, w której została umocowana wtórnie srebrna, emaliowana tarcza z herbem Królestwa Polskiego (pochodząca z niezachowanej pochwy z XIV wieku);

złotą rękojeść z dekoracją niellowaną, płaski jelec wygięty łukowato ku dołowi (o rozszerzających się ku końcom ramionach), prostokątny w przekroju trzon (zwężający się ku górze) oraz kolistą głowicę; na trzonie i jelicu 2-krotnie ukazana postać Baranka Bożego i symbole Ewangelistów;

na głowicy monogram Boga, tzw. tetragrammaton z literami A i W oraz dookoły napis *Haec figura valet ad amorem regum et principum iras iudicum* (ten znak wpływa na miłość królów i książąt, na gniew sędziów);

na jelicu tekst hebrajski zapisany literami łacińskimi *Con citomon eeve Sedalai Ebrehel* (żarliwą wiarę wzbudzają imiona Boga Sedalai i Ebrehel) oraz łacińskie *Quicumque hec nomina Dei secum tulerit nullum periculum ei omnino nocebit* (ktokolwiek te imiona Boga ze sobą nosić będzie, temu żadne niebezpieczeństwo w ogóle nie zaszkodzi).

1 Niezachowany został napis na okładzinie z trzonu rękojeści, który miał brzmieć „To jest miecz... Bolesława księcia ...”.

Zgodnie z Kroniką Wielkopolską miecz został wyszczerbiony kiedy Bolesław Chrobry uderzył nim o Złotą Bramę wyjeżdżając z Kijowa w 1018 roku. W rzeczywistości podanie to ma się nijak do faktów historycznych, gdyż i Złota Brama w tym czasie jeszcze nie istniała, i Bolesław Chrobry nigdy nie był posiadaczem Szczerbca.

Nie ulega wątpliwości, iż pierwszy raz jako insygnium został użyty w roku 1320 podczas koronacji Władysława Łokietka. Zaś nad rekonstrukcją wcześniejszych losów miecza zastanawiało się już kilka pokoleń i nadal nie wszystko wydaje się być jasne.

Pomocne w ustaleniu chronologii Szczerbca jest zaliczenie go do jednego z typów mieczy średniowiecznych.

Podstawowe znaczenie mają tu ustalenia A. Nadolskiego. Uznał on, iż Szczerbiec należy do okazów tej broni zaliczonych do typu XII, I, 6 i występujących w XIII w., głównie w jego drugiej połowie. Do podobnych wniosków można dojść analizując analogie występujące w Polsce, Europie Środkowej i Europie Zachodniej.

Również klasyfikacja alfabetu inskrypcji ze Szczerbca może być przydatna do ustalenia ogólnej chronologii zabytku.



Podstawowe znaczenie w tej metodzie mają wyniki badań W. Semkowicza przyjmującego, iż napisy na mieczu noszą wyraźne znamiona ostatniej ćwierci XII w. Obecnie uznaje się konieczność rozszerzenia tego przedziału czasowego i ostatecznie ustala się dość znaczną jego rozpiętość między końcem XII a połową XIII w.

Nieuchronną konsekwencją tak przyjętego datowania jest obszerna lista żyjących w tym czasie książąt o imieniu Bolesław. Jako jego potencjalnych pierwszych właścicieli należy wymienić: Bolesława Kędzierzawego (ok. 1121/1138-1173), Bolesława Wysokiego (ok. 1127/1163-1201), Bolesława Mieszkowica (ok. 1159/1194-1195), Bolesława Mazowieckiego (ok. 1208/1230-1248), Bolesława Pobożnego (ok. 1221/1239-1279), Bolesława Rogatkę (ok. 1225/1241-1278), Bolesława Wstydliwego (1226/1227-1279).

Listę tę można by rozszerzyć o cztery dalsze postacie – pierworodnych synów książąt piastowskich, zmarłych przed politycznym usamodzielnieniem oraz o Bolesława Szepiołkę – Przemyślidę zmarłego w 1241 r., który to należał do blisko związanej z Piastami śląskimi rodziny czeskich Dypoldowiców. Daje nam to liczbę wyjściową dwunastu Bolesławów, z których jeden jako pierwszy miał dzierżyć miecz koronacyjny Władysława Łokietka.

Aby dokładniej zidentyfikować tegoż Bolesława należy bliżej przyjrzeć się tytułom, które nosił on na inskrypcji pochodzącej z tzw. radziwiłłowskiej kopii Szczerbca. Miecz ów zaginął, niemniej z jego opisu z 1740 r. wiadomo, iż został wykonany przed uszkodzeniem jednej z blaszek okrywających trzon rękojeści pierwowzoru.

Dzięki temu niekompletne napisy znane nam z przekazu J. Przybylskiego z końca XVIII w. wcześniej mogły być skopiowane w całości. W 1740 r. odczytywano je w ten sposób: *Iste est gladius principis et haeredis Boleslai ducis Poloniae et Masoviae, Lanciciae*. Zgodnie z tą inskrypcją ów władca byłby księciem i dziedzicem Polski, Mazowsza i Łęczycy.

Dla współczesnych historyków jest oczywiste, iż księcia, który mógłby używać takiego tytułu, po prostu nie było. Dlatego też zakłada się, że wyżej przedstawiony napis jest nienajlepiej rozwiniętym skrótem widniejącym na oryginalnym Szczerbca. Dlatego też po zestawieniu opisu z 1740 roku i przekazu J. Przybylskiego z 1792 r. J.P. Sobolewski zaproponował wstępną rekonstrukcję napisu w postaci: *Iste est glad(...) p(...) et h(...) -Bolezlai duc(...) P(...) et M(...) L(...)*.

J.P. Sobolewski uważa także, że przedstawiony w opisie z 1740 r. sposób odczytania pierwszych dwóch skrótów rekonstrukcji jest najpewniej nieporozumieniem. Raczej nie mogły być one jednym z członków tytułatury Bolesława, miałyby ona bowiem nieprawdopodobną konstrukcję — imię władcy znajdowałoby się w środku tytułu. Ponadto sam tytuł *princeps* w czasach, o których jest mowa, uchybiałby godności członka dynastii piastowskiej. Używali go bowiem władcy pomorscy, zaznaczając w ten sposób swoją niższą rangę książąt zależnych.

Natomiast wśród samych Piastów panowała równość wyrażająca się wspólnym tytułem *dux*. Wątpliwości takich nie budziłby drugi element tytułu Bolesława *heres*, gdyby nie to, że bezpośrednio po nim nie występuje przedmiot tegoż dziedzictwa.

Na tej podstawie Sobolewski uważa, iż fragment zapisany skrótami *p(...)* i *h(...)* mógł nie być częścią tytułu księcia, lecz określeniem jego cech osobistych (np. *praeclarus et honorabilis*) lub nawet zalet jego miecza (np. *paratus et horridus*). W takim przypadku niemożliwe byłoby odtworzenie pierwotnego brzmienia tej części napisu, co jednak dla identyfikacji Bolesława nie miałyby zapewne większego znaczenia

W drugim fragmencie rekonstruowanej inskrypcji problem taki nie występuje. Przekaz z 1740 r. ukazuje ją w formie rozwiniętej XIII-wiecznej tytulatury dzielnicowej, w której wymienione zostały poszczególne człony władztwa Bolesława. Składać się ono miało z Polski, pod którą należy widzieć Wielkopolskę, Mazowsze i ziemię łęczycką. W literaturze stwierdza się, iż księcia takiego nie było, ale sformułowana wyżej hipoteza pozwala na poszukiwanie innych wariantów jego tytułu. Poza M(...), dla którego nie ma chyba innego sensownego rozwiązania jak Mazowie, pozostałe skróty można ewentualnie odczytywać: P(...) jako Posnanie, a L(...) jako Lande, tj. Łąd.

Otóż na zestawionej wyżej liście Bolesławów znajduje się jeden, który mógł być tytułowany księciem Polski, Mazowsza i Łądu. Był nim Bolesław Pobożny. Problem w tym, że książę ten ze wskazanym tytułem nigdzie nie występuje. W dokumentach pojawia się najczęściej jako dux Polonie, od 1257 do ok. 1268 r. na przemian z dux Maior Polonie.

W późniejszych latach w pojedynczych przypadkach Bolesław wystąpił jako książę Polski i Kujaw (1271 r.) oraz Gniezna (1278 r.). Tytuł na Szczerbcu byłby w takim razie niespotykany, stąd jego pojawienie się musiałyby być usprawiedliwione jakimiś wyjątkowymi okolicznościami.

Kasztelania łędzka była częścią dzielnicy wielkopolskiej oddaną przez Henryka Pobożnego księciu kujawskiemu Kazimierzowi. Bolesław Pobożny nigdy nie pogodził się z jej utratą i po nieudanych próbach w 1247 i 1257 r. odzyskał ją na trwałe w latach 1260-1261. Nie ma powodu wątpić w możliwość odbicia się tego sukcesu księcia nawet w oficjalnie przyjętym przez niego tytule. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że Bolesław tak właśnie postąpił po zajęciu inowrocławskiej części Kujaw i w 1271 r. po raz pierwszy, i może jedyny, wystąpił jako książę Polski i Kujaw. Z Mazowszem sprawa nie jest już tak oczywista.

Nie wchodziło ono nigdy bezpośrednio w skład księstwa Bolesława, wydaje się jednak, że książę ten przez pewien okres sprawował w tej dzielnicy rządy opiekuńcze. Było to związane z tragicznymi wydarzeniami na Mazowszu w 1262 i 1263 r. W wyniku kilku najazdów pruskolitewskich dzielnica mazowiecka uległa spustoszeniu, jej władca Siemowit został zamordowany przez napastników, a jego starszy syn Konrad uprowadzony na Litwę.

Po śmierci księcia Mazowsza rządy w imieniu synów objęła jego żona Perejesława. Ówczesne prawo dopuszczało możliwość przydania regentce do pomocy krewnego zmarłego władcy, a ponieważ taka opieka dawała niemal niczym nieskrępowaną władzę w dzielnicy podopiecznego, nie dziwnego, że ubiegano się o nią niejednokrotnie.

W tym kontekście zagadkowa wydaje się być postawa najbliższego krewnego Siemowita, jego starszego brata Kazimierza Kujawskiego. Uważał się on za seniora Konradowiców usiłując — i to nawet siłą — wymusić posłuszeństwo Siemowita. Doprowadziło to w końcu do wojny między braćmi, w której młodszego poparł Bolesław Wstydlivy i Bolesław Pobożny. Kazimierz poniósł w niej klęskę. Ambitny i uparty książę kujawski nie próbował w 1262 r. skorzystać z okazji i podporządkować sobie Mazowsza.

Najwyraźniej drogę do rządów opiekuńczych miał zamkniętą. Wiele mówiące jest to, że tuż po pierwszych najazdach Bałtów i śmierci męża Perejesława wezwała na pomoc nie Kazimierza, lecz jego niedawnego zwycięzcę Bolesława Pobożnego. Wiadomo, że książę ten przybył na Mazowsze, pomógł wdowie w odbudowaniu zniszczonego Płocka, po czym wrócił do Wielkopolski. Na podstawie tych przesłanek można domniemywać, iż Bolesław objął wtedy rządy regencyjne w księstwie mazowieckim. Trwałyby one może do ok. 1264 r., tj. do czasu powrotu z niewoli Konrada Siemowitowica.

Gdyby przyjęte powyżej założenia i wyciągnięte na ich podstawie wnioski były słuszne, to Szczerbiec musiałby powstać w latach 1262—1264, tylko bowiem w tym czasie Bolesław Pobożny mógł być uznawany za księcia Polski, Mazowsza i Łądu.



Ciekawym motywem w zdobnictwie szczerbca jest wątek magiczno-kabalistyczny wyrażony we wzmiankowanym już na początku tekście umieszczonym na jelecu, a mianowicie *Con citomon eeve Sedalai Ebrehel - Quicumque hec nomina Dei secum tulerit nullum periculum ei omnino nocebit*. Konstrukcja tego tekstu wykazuje podobieństwo do zaklęcia. Pierwszy człon (łaciński zapis języka hebrajskiego) stanowi odwołanie się do sił nadprzyrodzonych, druga zaś określa cel, w jakim się do nich odwołano.

Wyraźnym śladem kabalistycznego myślenia jest wiara, iż niektóre imiona Boga zawierają magiczną energię decydującą o skuteczności zaklęcia. Tak jest i w przypadku cytowanego zdania.

Są to imiona: Eeve, Sedalai i Ebrehel. Inną cechą Kabały jest przekonanie o nadprzyrodzonych właściwościach liczb. Po kabalistyczno-numerologicznej analizie jakiej w swej pracy dokonał Sobolewski widać, iż w tekście zaklęcia ważną rolę odgrywają liczby 7 i 9 (liczba liter, wartość liczbowa, wartość łączna), tj. jedne z najważniejszych liczb numerologii w ogóle.

Zagłębiając się w Kabałę, czy raczej w techniki kabalistycznej pracy z alfabetem hebrajskim J.P. Sobolewski doszedł do interesujących wniosków przyglądając się imionom Ewangelistów z trzonu miecza. Jak wskazywał A. Nadolski, rękojeść Szczerbca była w przeszłości kilkakrotnie rozmontowywana i nieprawidłowo składana.

Za pewne można uznać, iż jej stronę czołową tworzyły pierwotnie głowica z tzw. tetragrammatonem oraz jelec z hebrajskim zaklęciem i symbolami świętych Jana i Mateusza. Jak sądził A. Nadolski, na trzonie miecza musiały je uzupełniać wizerunki i imiona pozostałych Ewangelistów, tj. Marka i Łukasza. Na ogół jednak trzon i jelec montowano w układzie odmiennym. Tak jak jest to obecnie, pary świętych miały swoje imiona, wizerunki i symbole tylko z jednej strony miecza.



Bez względu na to J.P. Sobolewski wykoncytował, iż istnieje numerologiczna więź (liczbowe ustawienie i wartości liczbowe imion) między czterema Ewangelistami a starotestamentowymi prorokami: Izajaszem, Danielem, Ozeaszem i Joelem.

W poszukiwaniu ukrytych treści Kabała pozwala także budować nowe słowa, posługując się literami tworzącymi poszczególne wyrazy analizowanych napisów. W omawianych przypadkach z pierwszych liter imion Proroków można utworzyć słowo Edo(na)i, a z Ewangelistów Immanuel. Związek tych imion z postaciami Proroków i Ewangelistów jest nieprzypadkowy. Edonai (poprawnie hebrajskie: Adanai) to częste określenie Jahwe w Starym Testamencie, natomiast Imm(anue)l jest imieniem Mesjasza identyfikowanego w Nowym Testamencie z Jezusem Chrystusem.

Rezultat otrzymany dzięki zastosowaniu tzw. gematrii i notarikonu obrazuje być może dążenie autora napisów do przedstawienia w sposób kabalistyczny związku między Starym a Nowym Przymierzem. Kabała jako nauka opierająca się na wyraźniej sprecyzowanych poglądach i metodach badawczych ukształtowała się w pełni dopiero między końcem XII a końcem XIII w. Jej twórcami byli głównie Żydzi z Hiszpanii i południowej Francji. **Interesujące jest to, że powstanie Szczerbca datuje się właśnie na okres wielkiej aktywności żydowskich mistyków.**

Autor napisów na rękojeści miecza musiał interesować się ich naukami, skoro posługiwał się kabalistycznymi zaklęciami i być może znał hebrajski. Przypuszczalnie był chrześcijaninem, który swoją specyficzną wiedzę nabył w Hiszpanii lub Francji, studiując tam dyscypliny wymagające poznania żydowsko-arabskiego dorobku naukowego. Niewielu podobnych ludzi mogło żyć w XIII-wiecznej Polsce. Traf chciał, iż zachowały się informacje o jednym z nich. Oto w 1271 r. w otoczeniu Bolesława Pobożnego pojawił się magister Mikołaj, identyfikowany najczęściej ze sławnym lekarzem Mikołajem z Polski. Mikołaj z Polski blisko dwadzieścia lat poświęcił studiom i praktyce lekarskiej w Montpellier, w południowej Francji.

Wiedzę medyczną zdobywał w miejscowej szkole, sławnej dzięki nauczaniu w niej przejętych z Hiszpanii żydowsko-arabskich metod leczenia. Nieobca mu była magia, a wśród nieprzychylnych i zawistnych osób uchodził bardziej za maga - czarownika niż lekarza. Mikołaj był zapewne wcześniej związany z dworem Kazimierza I Kujawskiego, nie jest jednak wykluczone, że już przed 1271 r., np. w czasie walk Kazimierza z synami, bawił u Bolesława Pobożnego.

To, że wśród wykonawców miecza znalazł się mag-kabalista, nie mogło być chyba przypadkowe. Z tego wynika, że zlecający mu pracę musiał wywodzić się ze środowiska, w którym tzw. kabała praktyczna była dość często stosowana. Wątpliwe, by był nim któryś z polskich książąt, stąd można wnioskować, iż Szczerbiec musiał być darem dla Bolesława; darem wykonanym na zamówienie Żydów wielkopolskich, chcących w ten sposób odwdziżyć się Bolesławowi Pobożnemu za wydanie w 1264 r. tzw. przywileju kaliskiego – pierwszego przywileju generalnego dla Żydów w Polsce.

Wydaje się, że po śmierci Bolesława miecz odziedziczył Władysław Łokietek, który to najprawdopodobniej w roku 1293 poślubił Jadwigę, córkę Bolesława Pobożnego. Sam Bolesław wprawdzie już wówczas nie żył, ale nie ulega wątpliwości, że późniejszy odnowiciel jedności Królestwa, wszedł tym samym w bliskie związki z linią wielkopolską, reprezentowaną przez Przemysła II, bratanka Bolesława i stryjecznego brata Jadwigi. Posłużenie się przy sakrze królewskiej w r. 1320 obrzędowym mieczem odziedziczonym po teściu i to zapewne nie bez pośrednictwa szwagra, który w r. 1295 „przywrócił Polakom znaki zwycięstwa" byłoby zupełnie zrozumiałe... Tym bardziej zrozumiałe, że podkreślenie związku z tradycją Gniezna i Poznania miało dla odbudowanego Królestwa pierwszorzędne znaczenie.

Wiadomo, że czescy rywale i ich sojusznicy odmawiali Łokietkowi prawa do godności króla polskiego, tytułując go królem „krakowskim".

źródła: autor: Emil Gieras <http://www.nieznane.pl/szczerbiec,348.html>